

# OGNISKO DOMOWE

oraz

## Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 26-go września 1926 r.

Nr. 39

### Ewangelja.

Wstąpiwszy Jezus w łódź, przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem russionego na łozu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem russionemu: ufaj synu: odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: ten bluźni. A widząc Jezus myśl ich, rzekł: czemu myślicie złe w sercach waszych? oż jest łatwiej rzec: odpuszczają się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chodź? leż abyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy: tedy rzekł powietrzem russionemu: wstań, weźmij łoża twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. Widząco to rzesze, bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

### Nauka.

Wstąpiwszy Jezus w łódź, przewiózł się i przyszedł do miasta swego.

Zbawiciel nasz, jako Bóg prawdziwy, przez które go wszystko i w Nim wszystko jest stworzone, który niegdyś lud Izraelu suchą nogą przez morze Czerwone przeprowadził, mógł też zapewne i sobie taką suchą drogę uczynić przez to jezioro Tyberjańskie, przez które łódka się przeprawiła.

Jakoż i czytamy w innych miejscach ksiąg świętych, że żył tu na świecie, Pan Jezus chodził po powierzchni wody, jakby po suchej ziemi, a nawet Piotr św. na jego rozkaz też po wodzie idąc, zbliżył się do Niego.

Dzisiejsza zaś Ewangelja św. gdy opowiada, że Chrystus Pan uzył łódki, aby się przewieźć z ziemi Gerazeńskiej do miasta Kafarnaum, mogąc po wodzie przejechać, jakby po ziemi, też nieco dziwną się wydaje. bo czyż Mu teraz było to niepodobnem?

Otóż, najmilsi Chrześcijanie. wiadomo nam, że Chrystus Pan był Bogiem i człowiekiem; nie w każdej jednak sprawie swej Boskiej mocy używał, bo będąc prawdziwym człowiekiem, synem Adamowym, jako i my, podlegał też co do ciała słabościom naszym, przeto św. Paweł mówi: że Jezus Chrystus wyniszczył samego siebie, przyjmawszy postać ludzi, stawszy się na podobieństwo ludzi i podstawą należony jako człowiek. Leż, aby pokazać że nie tylko jest człowiekiem, ale i Bogiem prawdziwym; że Ten, który jak zwyczajny człowiek, potrzebował łodzi do przewiezienia się, wnet człowieka sparaliżowanego jednym słowem uzdrowia i grzechy mu odpuszcza; obiedwie przeto natury i Boską i ludzką Chrystusa Pana, Ewangelja dzisiejsza nam przedstawia.

I przyszedł do miasta swego, to jest do Kafarnaum. Nie łby to miasto było dziedzictwem Chrystusa Pana, Jego własnością, bo jak apostoł o Chrystusie mówi, że: dla nas stał się ubogim, aby nas zbogacił a nawet i sam o swoim, ubóstwie powiada, że: nie miał, gdzieby głowę swoją skłonił. Dlatego więc Kafarnaum miastem Chrystusowem się zwało, że w niem On najczęściej przebywał, nauczał i cuda liczne czynił.

To miasto leżało nad morzem, czyli jeziorem Tyberjańskim, na granicach ziem Zabulon i Neftali; a ponieważ na równem i obszernem polu było zbudowane, przeto je po żydowsku znano Kafarnaum, to jest: mile pole.

Przed tem opisaniem odu Chrystusowego, czytamy w Piśmie św., że zbawiciel nasz będąc w ziemi Gerazeńskiej, na próśbę dwóch opętanych, wygnął z nich czarty i dopuścił tym czartom waijsz do stado wieprzy, które potopily się w morzu. Mieszkańcy więc onego miasta, żałując swolich wieprzy, prosili Chrystusa Pana, aby odszedł z ich okolicy. Opuścił tedy Chrystus Pan one miasto niewdzięczne Gerazeńczyków, aby się od nich oddalił i przyszedł do miasta swojego. Azen.

### Czego nas uczą, suche dni?

Aby się odwdzięczyć bogom za szczęśliwie i obficie zebrane żniwa, składali pogańscy Rzymianie swym bożkom liczne ofiary ze zwierząt domowych i z płodów roliaych. Uczcili oni je także przez uroczyste dożynki i przez urządzenie wspaniałych pochodów na wzór naszych procesyj. Bawili się swawolnie, jak to czynią obecnie na zapusty lub nawet jeszcze gorzej. Kościół św. widział wybrki pogan i rozpustne ich zabawy, i postanowił zaprowadzić dożynki chrześcijańskie, aby odwrócić uwagę chrześcijan od tych dziekich zabaw. Wybrał na to środy, piątki i soboty na początku każdej pory roku. Nazywa je suche dni, pochodzi od tego, ponieważ kościół nakazał w owych dniach zachować ścisły post. Mamy w tych dniach, a w szczególności w suche dni, które przypadają na początek jesieni, dziękować za oodopiero zebrane żniwa i równocześnie prosić o błogosławieństwo dla nowych zasiewów.

Należy więc dziękować za żniwa.

Może nie były tegoroczne żniwa tak dobre jak zwykle, było podobno mało wieisk słomę lecz ziarna są mate. Leż pocześniey trzeba się tem, że ziarno mogłoby być jeszcze gorsze. Bądź zatem zadowolony, że nie potrzebujesz głodu cierpieć, podziękuj swemu Stwórco, że przynajmniej tyle ci uzczył na wyżywienie. Jak mało dziękuję się Panu Bogu za dary, których on przez rolę udziela. Zebrać żniwa, to każdy potrafi, leż o podziękowaniu tylko wyjątki myślą. Spójrzyj na rolę. Ty kładziesz w nią jedno ziarnko i

wyrasta z niego kłosa. A czyś już może policzył kiedy ile tak ziaren w jednym kłosie się znajduje? Jest ich nieraz kilkadziesiąt. Gdyby gospodarz swą rolę chciał naśladować! Ziemia odebiara jedno ziarno a oddaje je wielokrotnie. A ile ty, bracie, otrzymujesz dóbr od Pana Boga, lecz do wdzięczności się nie poczujesz. Twoja rola po której ty chodzisz, która ciebie żywi, ona jest wdzięczniejszą od ciebie.

Masz także Ojca Niebieskiego prosić, aby błogosławił nowym zasiewom. Ty zorałeś rolę, zwłoczyleś ją, stowem przygotowałeś ją jaknajlepiej. I powiedzialesz sobie: „Chyba na przyszły rok zboże musi być dobre. Lecz bacz, mój kochany, abyś za szybko rachunku nie zrobił. W twojej mocy jest tylko rolę przygotować, ją uprawić, ale czy na niej co urodnie, to już zupełnie nie od ciebie zależy, tem kieruje kto inny, Bóg. Proś Go więc, aby on dał twej roli w swoim czasie słońca, w stosownym czasie deszczu, aby zowczas spadł śnieg ciepły i ochronił zboża przed zbytym mrozem. Jeżeli Pan Bóg nie każe roślinom rość, wtedy nadaremno pracujesz, rolniku. Czytałeś pewnie w gazetach, jak gdzieśindziej ogromne ulewę zniszczyły całe żniwa, jak grad do szczętu potamał zboża, jak szarańcza pożarła wszelką roślinność, tak że same korzonki pozostały. Nasze strony zachował Pan Bóg od takich klęsk. Widzisz, bracie, dobroć Ojca niebieskiego. Nie posiadasz ziemi tłustej, na którejby rosła kukurydza lub cukrówka, dał on ci rolę lekką, płaszczystą, ale za to jesteś łobie perłen, że nie spotykają ciebie żadne nadzwyczajne klęski żywiołowe. Proś Go więc, aby On i nadal czuwał troskliwie jak dotychczas nad ukochaną naszą ziemią kaszubską, abyś na przyszły rok znów mógł zebrać bez przeszkody obfite żniwa.

Ka...erge..

F. Sędzioki.

## Jesieni idzie mara.

W całun przybrana szara,  
w osłun ponurej mgły,  
Jesieni idzie mara  
i rosć z nieba ły.

Idzie przez puste pola, ---  
z liści odziera gał,  
--- przez poobianą rolę,  
niedooraną skraj.

Na smętarz smutna siada  
i z grobów zrzuca kwiat,  
i płaczem wiechrów biada  
na widok licznych strat...

Uleka w gęste knieje,  
wciąż gęste toczy mgły,  
i wszędzie smutek sieje  
i wszędzie sieje ły...

F. Sędzioki.

## Cień Matki.

Opowieść współczesna  
(Ciąg dalszy.)

Matka chciała coś odpowiedzieć, ale jakiś kurcz schwył ją za gardło. Będąc już chora wstała nieopatrznie z łóżka, by wyglądać oknem przyjazdu sy

na. Zazębila się i dostała grasującej strasznie podcowa wojny grypy, połączonej z jakimś dodatkowym powyjanem, utrudniającem działalność serca.

Impertinenka odpowiedź syna podziałała więc na osłabienie wielce i prawie już umierającą zabójczo.

Wyciągnęła przed sobą chudą i przeczyszczą prawie rękę i wykrztusiła z trudem:

— Synu, nie waf się dotknąć mych dobrodziejów — to dla ciebie świętość... poczem bezprzytomna upadła na poduszki.

Nie umarła jeszcze, ale Karol już tego dnia odechadł musiał na front, nie odczekawazy odzyskania przytomności przez matkę.

Po kilku dniach nadeszła wiadomość z frontu, że przypadł bez wieści, czyli, jak pisali znający go żołnierze z wioski, dostał się do niewoli rosyjskiej. Po tem dalszych wiadomości o nim nie było.

Matka jego zaś dzięki starannej opiece przyszła znnowo do siebie i po długiej chorobie powstała z łóżka boleści, ale całkowicie zdrowia już nie odzyskała.

Trapiła ją troska o syna, którego tak mocno, mocno kochała, a który tak, zawiódł jej nadzieje.

### VI.

Minęło kilka lat, w świecie politycznym zaszły wielkie zmiany, ale i wśród ludzi także.

Przedewszystkiem, Polska, którą nasi trzej krwawi tyrani trzymali w podziemnym grobowcu, głosząc, że nie żyje, zerwała swe krwawe pęta i zasiadła w gronie wolnych ludów i państw. A jej tyrani legli bądźto podcięli miezlem zwycięskich narodów zachodu bądź też sztyletem własnych poddanych wsunęły tymże podstępnie przez synów Judasza — Żydów i tarzali się na ziemi we własnej krwi, albo skomlać łaski i litości zwycięzców prosili.

Niestety wojna spowodowała i w umysłach ludzkich przewrót i nie tak korzystny, budząc drzemające na dnie duszy oświełka — bydlę o instynktach najniższych, najpodlejszych, ukazujących się wtemczas, gdy już nie świszacy bat pański i nie przyskakujące do pięty pies pasterza.

Kto sądził że ludzkość była już dojrziała do zdania egzaminu z rozsądku i pojęć etycznych, ten na podstawie objawów zwyrodnienia, które wtrząsnęły podczas wojny i po wojnie podstawami bytu i sprawiedliwości i rozumu, doznał przerażającego rozczarowania. Widać człowiek jeszcze nie udoskonalił się do tego stopnia, by mógł być wielkim.

Będę o tem dziejopisarze pisali tomy. Dla nas to tamat za obszerny. Nam chodzi o dzieje kilku raleldwie osób.

A zatem wypada nam zaznaczyć, że nieszczęśliwa matka Karola dozekała się jeszcze zwycięskiego wkroczenia wojsk Polskich do rodzimej jej wioski, jakoteż do wioski, w której później w domu Zosi spędziła swój żywot.

Wkrótce potem zmarła, nie uzyskawszy władomości o synu, chyba od powracających jeńców, którzy twierdzili że Karol był wprawdzie ranny, gdy się dostał do niewoli, ale żyje i znajduje się gdzieś daleko na wschodzie Rosji.

Stasia zapoznawszy się w czasie nawały bolszewickiej i ewakuacji kresów wschodnich z pewnym ziemianinem, którym zapośredkowała się w szpitalu, gdzie umieszczono go wskutek ran odniezionych podczas obrony przed najazdem bolszewickim, wyszła za niego i zamieszkała w jego posiadłości na kresach wschodnich. Była to posiadłość niewielka, zachowana w polskiem ręku mimo natarczywości władz rosyjskich. Bolszewicy zniszczyli ją doszczętnie i Stasia i jej mąż wyjechać musieli wszelkie siły, żeby jako taki dać skłedeć nad głową własną i skromnym dobytkiem. Po-

żatem trzeba było pokręcać serca sąsiadów i oświecać ludność nieoświeconą, tumanioną ustawicznie przez własnych polskich wiochrycicieli i agentów nasłanych z bolszewji. Karolem przeistąpił się już zajmować, umarł w jej sercu nakładem niepoprawnych swych czynów a zresztą praca nadludzka, jakiej wymagała od niej jej obecna pozycja na tak trudnej placówce, nie pozwalała jej na to. — Tylko czasem, tak przelotnie, wracały jej myśli do wspomnień z ubiegłych miłych lat młodości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rzeczy ciekawe.

### Oziębienie ziemi.

**Amerykańscy meteorologowie przepowiadają na przyszły rok ogromny spadek temperatury. Wogóle czeka nas kilka lat zimnych.**

Amerykańskie czasopisma fachowe podają prognozy meteorologiczne o bardziej pesymistycznym podłożu. Z prognozy tej wynika, że obecnie minione lato ma być dla klimatu naszego w szczególności i dla warunków atmosferycznych na całej kuli ziemskiej wogóle — punktem przełomowym. W przyszłości nie będzie podobno mowy o właściwym staroświeckim lesie. Meteorologowie zaznaczają, że z przejściem okresu maksymalnych plam słonecznych, łączący się będzie zmniejszenie siły ciepła słonecznego, jak również obniżenie temperatury na naszej ziemi i przewrotowe zmiany w atmosferze ziemskiej.

Prorozy pogody, notujący swoje obserwacje w Waszyngtonie przepowiadają tak wybitne oziębienie atmosfery ziemskiej, że da się to odczuć dotkliwie nie tylko letnikom, ale odbije się poważnie na rolnictwie. Należałoby się tedy zastanowić, czy nie powinno się pasa pszenicy posunąć bliżej ku podzwrotnikowym regionom. Polarny pas lodowy posunie się nite na południe. Deszcze i susza będą występowały w innych porach roku, wiosna spóźni się znacznie. W ciągu ostatnich czterech lat można było zaobserwować stopniowe obniżenie temperatury przeciętnej na kuli ziemskiej. Jednym z pośrednich skutków będzie deszczowy rok w 1927 roku. Temperatura Wielkiej Brytanji i Srandynawji obniży się przynajmniej o 5 stopni.

Wybitny amerykański meteorolog, Janvria Browne którego przepowiednie pogody są ogromne cenione ze względu na to, że prawie zawsze się sprawdzają, zapowiada ochłodzenie klimatu aż do roku 1930 dopóki temperatury powierzchni oceanów nie przystaną się zupełnie do umniejszenia siły promieniowań słonecznych.  $\frac{3}{4}$ , tak obfitych obniecie opadów pozostaje w związku z opadami, idącymi z powierzchni morza, niesionymi i na kontynent wiatrami.

Profesor meteorologii i kierunek głównego biura meteorologicznego w Stanach Zjednoczonych, dr. W. Humphreys, jeden z najbardziej autorytatywnych ludzi w tym zakresie, zapowiada obniżenie przeciętnej temperatury od 18 — 35.

## Dział kobiecy.

**Kto będzie zwyciężcą, królowa świata czy władca Włoch? Musolini w prowadza strój narodowy.**

Nawet w chwili, gdzie „Il duce“ zajęty jest wyjątkową akcją, zmierzającą do podniesienia produkcji krajowej i umniejszenia importu, nie zapomina o problemie toalety kobiecej. Stworzył już „Ligę dla un-

rodowienia stroju kobiecego“, w której królowa włoska Laskawie raczyła objąć przewodnictwo.

Unarodowił strój kobiecy, znaczy to stworzył modę wyłącznie rzymską, która pozwoli elegantom z Rzymu czy Mediolanu uniezależnić się od krawców paryskich. Miałyby one używać tylko towarów krajowych, co przyczyniłoby się w wielkiej mierze do znównoważenia bilansu handlowego.

Z drugiej strony chodzi o uratowanie kobiety włoskiej przed tą falą która w danej chwili zalewa cała Europę i Amerykę. Nowa liga zamierza wprowadzić suknie szerokie i długie, rozpoczynające się u szyi i sięgające aż do stóp. Jedną ze znanych rysowniczek rzymskich pani Gallenga, przedłożył jej komitetowi ligi kilka projektów, które zostały przychylnie przyjęte. Szaty te przypominają stroje kasztelanki średowiecznych zaś ich stwórczyni nazwała je „dąż z nich „Wiosną Bonifacego VIII“ a drugą, szatę popołudniową „Monna Vanna“. Pytanie tylko, kto wygra w walce z modą: królowa świata — moda czy władca Włoch?

Sędzimir.

## I tylko tęsknić mi za tobą z dala.

I tylko tęsknić mi za tobą z dala,  
hafty snów kwiatnych kiry, westchnień wód,  
barwić krwią serca, które wciąż rozpala  
miłości pasmo, gorejąca nić.

To się przybliżasz, niby fala morza,  
i z szumem pędzisz tworząc kwiaty pian.  
— Greje radość jak poranna zorza l.  
l... nikniesz... biały w brzeg rzucałszy wian.

We śnie przebiegam z tobą świat marzenia,  
w dziele w kóło osuje twój jaźni woń;  
dreszcz przejdzie ciało, tajemnicze drgnienia,  
dech utkwil w pierśi, rozpala się skroń,

Poznaję ciebie pośród ludzi tłumem  
i muskającą w polu słoty kłos;  
szepł wdzięczny słyszę twój wśród wichrów  
szum.

Wyciągam dłoń i wołam cię... w głos. —

I drgnę l... z przestrochu i rozczarowania:  
Wszyscy mi obcy l — pusta sina dall —  
O! tak mnie zwodził w męzarni kochania  
i pozostawiaaz... tęsknotę i żal — —

## Praktyczna gospodyni.

### Nowy sposób konserwacji mięsa.

Według doniesienia „Umsau“ w południowej Afryce wynaleziono i wypróbowało płyn, mogący przez bardzo długi przedział czasu konserwować mięso i utrzymać je w stanie jadalnym. Sposób postępowania jest bardzo prosty: mięso zanurza się w płyn, którego skład chemiczny jest dotychczas trzymany w tajemnicy, potem suszy się przez kilka minut, a po wyschnięciu otrzymuje się na mięsie powłokę, w rodzaju gumy, bardzo trwałą, niedostępną dla powietrza i trudną do rozzerwania.

Gdy się chce mięso brać do użytku, wtedy należy powłokę, przekroczyć, a następnie ściągnąć ją jak skórę.

Mięso w ten sposób konserwowane było zdane do użytku po 50 dniach, przytem należy nadmienić, że koszt konserwacji są bardzo niskie, np. przy sztuce mięsa wagi 12 kg. wyniosły około trzech złotych, przytem zdjęta powłoka po przetopieniu daje się znów używać. Płyn ten w najbliższem już czasie ukazał się na w sprzedaży sklepowej.

## Praktyczne rady i wskazówki.

### Jak zachować piękność i młodość.

**Dlaczego są Amerykanki piękne.** W Ameryce, w kraju, gdzie najlepiej jest rozwinięta sztuka uzyskania i zachowania piękności używają często do tego celu gorących kompresów, lub t. zw. parowań. Trzeba tego jednakowoż ścieśle i według przepisów przestrzegać, bo w przeciwnym razie ta metoda więcej zaszkodzi niż pomoże. Kompres gorący robi się następująco:

Niezbyt małą serwetę kilka razy złożyć i do zupełnie gorącej wody włożyć. O ile cała nasiąkła, wyjąć i wyżąć z niej wodę. Kompres ten, tak gorąco, jak wytrzyma można przyłożyć na podbródek następnie powoli przesunąć na twarz i mniej więcej przez 3 minuty przytrzymać.

Podczas tego nie myśleć o przykrych rzeczach, wogóle nie nadwyręzać ducha. Potem zdjęć kompres i włożyć nową serwetę, i trzymać dopóki twarz nie ostygła. Kompres ten robi się tylko raz i od czasu do czasu. Wpływa on bardzo dodatnio na cerę. Aby go źle nie wykonać, najlepiej niech pierwszy raz wykonają ręce kompres wioślą.

Po uciążliwej podróży, po wyczerpującej pracy, pracy, albo po zabawie są kompresy bardzo dobre.

Tak samo i t. zw. parowanie jest bardzo dobre dla cery.

Do tego celu napełnić wannę wodą, nachylić się do niej i przykryć głowę i wannę chustką, tak że para ulatniać się nie może. Po mniej więcej trzech minutach, zdjęć chustkę i twarz lekko osuszyć. Przez parowanie czyszczą się doskonale pory twarzy i uzyskuje się wygląd świeżości i zdrowia. Jak widziamy zupełnie proste środki prowadzą do uzyskania pięknej cery. Napsowno każdy z nas ma chociażby 15 minut czasu, aby poświęcić pielęgnowaniu cery. Zależy więc tylko na dobrej woli. —

(Ciąg dalszy w nast. numerach.)

## Ruch wydawniczy.

Nr. 38 „Bluszczo”, przynosi szereg ciekawych artykułów M. B. pisze o „Rozbudowie Miast”, O. Walewska o „Klasztorze SS. Urszulanek”, S. Kisielewska „Z dziennika naucozycielki”. Białe literacki przynosi piękne tłumaczenia z włoskiego i z francuskiego oraz wiersze Lucjana Andrasa.

Numer bogaty w treść zdołał piękna formą graficzną i ładne mody. Nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego” Chojnice Osłuchowska 13.

## Rozmaitości.

— **10 zwęglonych marynarzy.** Na okręcie Majard koło wyspy Wattinge wybuchł pożar. Gdy zawezwana przez radio pomoc nadpłynęła, 10-ciu marynarzy było zwęglonych. Resztę w stanie nieprzytomnym przeniesiono na okręt ratowniczy.

**Warto przepłynąć morze.** Panna Ederle amerykańska pływaczka otrzymała tak korzystną propozycję ze strony amerykańskich testów, iż po przyjęciu ich stała się posiadaczką fortuny, wynoszącej milion dwieście tysięcy dolarów. Panna Ederle była maszynistką w jednym z biur nowojorskich.

**Samobójstwo psa.** W Paryżu poraz pierwszy mobójstwo opisał psie, który jak stwierdzają naoczni świadkowie, ohwyłił kamień w zęby i rzucił się do Sekwany.

**Młody morderca.** Karol Wisse, liceusz lat 16, jest oskarżony przez paryską policję o zamordowanie artystki Wilony.

**Drogie wywezaszy.** Amerykanie obliczają że rocznie obywatele Stanów Zjednoczonych wydają na przeprowadzenie wakacji 3.000.000.000 dolarów.

**Szczęśliwy kraj.** Oficjalna statystyka bezrobotnych we Francji wykazała tylko 409 bezrobotnych w całym kraju.

**Madre zarządzenie.** Szkoły węgierskie zawiadomiły rodziców, że wszystkie dziewczynki, które się zgłoszą do szkoły z krótkimi włosami będą wydalone.

**Sędziwy samobójca.** Siedemdziesięcioletni starzec Sopen Saler, kilkakrotnie premier peraki, zastrzelił się w swojej posiadłości.

**Łódź zamiast monety.** Zarząd elektrowni pańskiej odkrył dowód niezwykłej pomysłowości niektórych abonentów, którzy do liczników automatycznych wrzucili zamiast monet kawałki łodu.

**Pokażne źródło dochodu.** Opłaty za przekroczenie dozwolenie szybkości jazdy przysporzyły amerykańskim kasom stanowym w roku bieżącym 260 milionów dolarów.

## Wesoły kącik.

### Rybak i teściowa.

Mr. Bix biega jak opętany nad brzegiem morza i biaga o ratunek:

— Na pomoc! Na pomoc! Moja żona tonie... Tyś się franków temu, kto ją wyratuje!

— Ph... tysiąc franków mruży młody rybak.

Zrzuca bluzę i rzuca się do wody... Po kilku minutach wydołaje się na brzeg, ciągnąc za sobą nie-szczęśliwą ofiarę kąpielni. Coś ja... Wyratowana!

Rzecz dziwna: od chwili, gdy pan Bix dojrzał swą żonę, zainteresowanie jego spada do minimum. Dyskretnie kulakiem w bok przywraca rybak p. Bix do przytomności.

— Moje tysiąc franków, proszę pana!

— Wybacz przyjacielu, rzecze zaambrosowany p. Bix. Jestem rozpaczony, zaszła pomyłka. Wydawało mi się zdaleka, że poznaję moją żonę. Tymczasem jest to moja teściowa...

— No, trzeba też mieć mego pecha! odpiera rybak i grzebie w kieszeniach... Ile mam teraz panu dopłacić?

### „Rozumie po swojemu.

Maly Edzio: Czy Pan Bóg jest też czasem ohory mamusiu.

Matka: skąd to pytanie Edziu?

— Czytałem, Podobało to się Panu Bogu powołać do siebie doktora Lecznińskiego

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski  
Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”  
w Chojnicach.